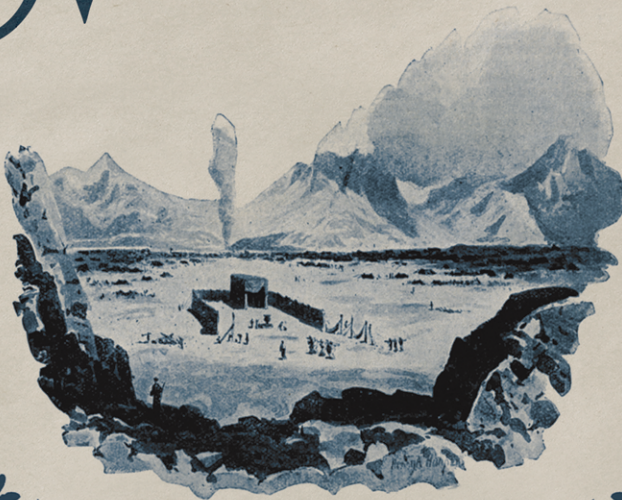




ŚWIĄTYNIA



O. R. L. Crozier



O. R. L. Grozier

# ŚWIĄTYNIA



O. R. L. Crozier

# ŚWIĄTYNIA

*Służą oni w świątyni, która jest tylko obrazem i cieniem niebieskiej, jak to zostało objawione Mojżeszowi, gdy miał budować przybytek: Bacz, powiedziano mu, abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze.*

*Hebr 8,5*

Tytuł oryginału: „The Sanctuary”  
by O.R.L. Crosier

Tłumaczyła: Barbara Legieżyńska  
Korekta: Barbara Błońska i Mikołaj Leszczyński

Wydane przez: Wydawnictwo „Poselstwo Wyzwolenia”  
ul. Majowa 141  
43-400 Cieszyn  
tel.033/8515653

# Świątynia

O.R.L. Crosier

Artykuł Crosier'a na temat Świątyni

## Przypisek wyjaśniający

Artykuł „Świątynia” został wydrukowany w „Dodatku do Day-Star” w 1846 roku. Odnośnie tego artykułu s.White w liście z dnia 21 kwietnia 1847 roku napisała do Brata Eli Curtis'a:

„Wierzę, że Świątynia, która przy końcu 2300 dni [2300 proczonych lat – dopis.wyd.] ma być oczyszczona, jest Świątynią w Nowym Jeruzalem, gdzie służy Chrystus. Ponad rok temu, Pan pokazał mi w widzeniu, że brat Crosier, odnośnie oczyszczenia Świątyni ma właściwe światło i że było Jego wolą, aby br. Crosier zapisał ten pogląd oraz nam go przekazał w „Day Star, Extra” 7 lutego 1846 rok. Czuję się w pełni upoważniona przez Pana, do polecenia tego „Dodatku”, każdemu świętemu” (E.G. White, „Słowo do małej trzody” str. 30 wyd.PW; ang. wyd. 1847 r.).

W „Adwent Review” z września 1850 roku, artykuł Crosier'a został wznowiony – pozornie w całości.

W „Adwent Review” wydanym w mieście Auburn w 1850 roku, artykuł ten został ponownie wydrukowany, lecz bardzo ważne dwa i pół akapitu zostało w nim opuszczone. Zostały one również pominięte w częściowym przedruku tego artykułu w „Review and Herald” z września 1852 roku.

Owe ważne dwa i pół akapitu, opuszczone w późniejszych wydaniach tego artykułu, zostały skopiowane w tym [angielskim] dokumencie kursywą, aby wyraźnie wskazać czytającemu fragment, pominięty w późniejszych przedrukach. Można je znaleźć na stronach tego [angielskiego] egzemplarza.

Przed przepisaniem tego artykułu, wszystkie fragmenty Pisma Świętego zostały sprawdzone. Dla wygody czytelnika, cyfry użyte w odwołaniach do Pisma Świętego zostały zamienione z rzymskich na arabskie. W każdym przypadku, gdzie odwołania odnoszące się do księgi podanej wcześniej, a podane były przy pomocy liter „ch” (z ang. „chapter” – „rozdział”; przypis. tłum.) zamieniliśmy je na nazwę danej Księgi. Ostatnie odwołanie do Pisma Świętego w pierwszym akapicie na str.4-tej jest tego przykładem. Wcześniej brzmiało: „ch. VIII 1.2”. W tym egzemplarzu zostało zamienione na „Hebr.8,1-2”.

Kilka ewidentnych błędów co do odwołań do Pisma Świętego zostało poprawionych, a w kilku przypadkach, gdzie pozornie występował błąd, użyliśmy oryginalnego odnośnika „patrz”, podając ten, który naszym zdaniem jest poprawny.

Długie akapity zostały podzielone na krótsze, aby tekst był bardziej przejrzysty i czytelny.

Owe techniczne zmiany zostały uczynione dla ułatwienia czytania artykułu i większej przydatności w studiowaniu.

*W.C. White*  
*9.10.1931r.*

# Świątynia

Świątynia była sercem obrazowego systemu. To tutaj Pan umieścił Swoje Imię, manifestował Swoją chwałę i rozmawiał z Najwyższym Kapłanem o dobrobycie i pomyślności Izraela. Kiedy temat świątyni studiujemy w Piśmie, powinniśmy odrzucić wszelkie naukowe uprzedzenia, ponieważ Biblia wyraźnie definiuje czym jest Świątynia i odpowiada na każde sensowne pytanie, jakie w tej kwestii można postawić.

Nazwa „Świątynia” odnosi się w Starym Testamencie do kilku różnych rzeczy. „Ten, który ma policzone tajemnice” nie powiedział Danielowi jaka świątynia zostanie oczyszczona przy końcu 2300 dni, lecz nazwał ją po prostu świątynią, jak gdyby było rzeczą oczywistą, że Daniel rozumie o co chodzi. A że tak było istotnie, możemy wywnioskować z faktu, że o to nie pytał. Teraz jednak, kiedy kwestia: czym jest Świątynia stała się przedmiotem dyskusji, naszym jedynym bezpiecznym posunięciem będzie odszukanie w Nowym Testamencie Bożego komentarza na ten temat. A to powinno zażegnać wszelkie spory wśród chrześcijan odnośnie tej sprawy.

Paweł obszernie omawia ten temat w Liście do Hebrajczyków, do których odnosiło się obrazowe przymierze. „Wprawdzie i pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię. Wystawiony bowiem został przybytek, którego część przednia nazywa się miejscem Świętym (Hagia), a w niej znajdowały się świecznik i stół, i chleby pokładne; za drugą zaś zasłoną był przybytek, zwany miejscem Najświętszym (Hagia Hagion), mieszczący złotą kadzielnicę i Skrzynię Przymierza, pokrytą ze wsząd złotem, w której był złoty dzban z manną i laska Aarona,



która zakwitła, i tablice przymierza; nad nią zaś cherubini chwały, zacieniający wieko skrzyni, o czym teraz nie ma potrzeby szczegółowo mówić” (Hebr.9,1-5).

Szczegółowy opis znajduje się w ostatnich czterech księgach Pięcioksięgu. Nazwa „Świątynia” została nadana przez samego Pana (2Moj.25,8), a mieści w sobie ona nie tylko przybytek z jego dwoma przedziałami, ale również dziedziniec i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. To wszystko Paweł nazywa świątynią pierwszego przymierza, która „ma znaczenie obrazowe, odnoszące się do teraźniejszego czasu, kiedy to składane bywają dary i ofiary” (Hebr.9,9).

„Lecz Chrystus, który się zjawił jako Arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany;” (w.11). Kapłani wchodzili do „odbicia rzeczy niebieskich” do „samych zaś rzeczy niebieskich” wszedł Chrystus kiedy wstąpił do „samego nieba” (w.23-24). Kiedy usiadł po prawicy Majestatu „w niebie”, stał się „Sługą świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek;” (Hebr.8,1-2). To jest Świątynia „lepszego (nowego) przymierza” (w.6).

Świątynia, która miała zostać oczyszczona przy końcu 2300 dni jest również Świątynią nowego przymierza, ponieważ widzenie o deptaniu i oczyszczeniu odnosi się do czasu po ukrzyżowaniu. Widzimy, że Świątynia nowego przymierza nie jest na ziemi, ale w niebie. Prawdziwy przybytek, który stanowi część świątyni nowego przymierza, został zbudowany przez Pana, w przeciwieństwie do tego z pierwszego przymierza, który był zbudowany przez człowieka według Bożych zaleceń (2Moj.25,8).

Co zatem mówi ten sam apostoł o tym, co Pan zbudował? „Miasto mające mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg” (Hebr.11,10). Jak nazywa się to miasto? „Niebieskie Jeruzalem” (Hebr.12,22; Obj.21). „Budowla od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny” (2Kor.5,1). „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań” (Jan 14,2).

Kiedy nasz Zbawiciel był w Jerozolimie i oznajmił uczniom, że dom ich zostanie pusty, ci przystąpili do Niego, aby mu po-

kazać zabudowania świątyni. Wtedy rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony” (Mat.24,1-2). Tamten przybytek był ich świątynią (1Kron.22,17-19; 28,9-13; 2Kron.29,5,21; 36,14,17). To stwierdzenie napełniło serca uczniów smutkiem i przerażeniem jako zapowiedź zachwiania, o ile nie zupełnego upadku całego ich religijnego systemu. By ich pocieszyć oraz pouczyć Chrystus, powiedział: „W domu Ojca Mego wiele jest mieszkań” (Jan 14,1-3).

Stojąc wówczas na linii dzielącej oba przymierza – tego symbolicznego i tego rzeczywistego – zapowiedział, że dom tego pierwszego wkrótce utraci swoją ważność i przepowiedział jego zniszczenie. Jakże naturalne w tej sytuacji było to, że wskazał swoim uczniom drugą Świątynię (Świątynię nowego przymierza), na której powinny się teraz skupić ich myśli, uczucia i zainteresowanie tak, jak to miało miejsce w przypadku pierwszej. Świątynia nowego przymierza związana jest z Nowym Jeruzalem tak, jak Świątynia pierwszego związana była ze Starą Jerozolimą.

Tak jak stara Świątynia była miejscem, gdzie usługiwali kapłani pierwszego przymierza, tak ta w niebie, jest miejscem, w którym służy Kapłan nowego przymierza. Do tych miejsc i wyłącznie do nich, stosuje Nowy Testament nazwę „Świątynia” i wydaje się, że powinno to raz na zawsze załatwić tę sprawę.

Ponieważ długo i pieczołowicie byliśmy nauczani, by szukać Świątyni na ziemi, właściwym będzie postawić pytanie: jaki biblijny autorytet stoi za tą nauką? Ja nie znajduję żadnego. Jeśli inni potrafią, niechaj go wskażą. Pamiętajmy, że definicja „świątyni” brzmi: „święte albo poświęcone miejsce”. Czy ziemia albo Palestyna jest takim miejscem? Zdecydowanie nie! Czy Daniela pouczono w ten sposób? Przyjrzyjmy się jego widzeniu.

„I zostało zbezczeszczone miejsce Jego świątyni” (Dan.8,11). To zbezczeszczenie miało miejsce w czasach i za sprawą rzymskiego imperium; zatem Świątynia, o której tu mowa, nie była ani Ziemią ani Palestyną, jako że ta pierwsza została zbezczeszczona przy

upadku człowieka w grzech, ponad 4000 lat wcześniej, a druga podczas niewoli babilońskiej, ponad 700 lat wcześniej przed wydarzeniami, do których odnosi się ten fragment Pisma Świętego, a Rzym nie miał nic wspólnego ani z jednym, ani z drugim.

Zbzczeszczona Świątynia należy do Tego, przeciwko któremu Rzym się wywyższył czyli do Księcia wojsk Jezusa Chrystusa; a Paweł nauczał, że Jego Świątynia jest w niebie. I znowu Daniel 11,30-31; „Gdyż przeciwko niemu wyruszą kittejskie okręty, wskutek czego straci otuchę. Potem wróci i wyleje swój gniew (karczujące berło) na święte przymierze (chrześcijaństwo) i tak postąpi; i znowu zwróci uwagę na tych, którzy porzucili święte przymierze (kapłanów i biskupów).

„A wojska wielkie (świeckie i religijne) przy nim stać będą (Rzym i ci, którzy porzucili święte przymierze) i zbzczeszczą »świątynię Mocy«”. Tak jest zapisane w Biblii James King Version, oraz w Biblii Wujka.

Co to było takiego, co Rzym wraz z „apostołami” chrześcijaństwa mieli zbzcześcić? Ta koalicja powstała przeciwko „świętemu przymierz” i to Świątynię tego przymierza zbzcześcili, co było równoznaczne ze zbzczeszczeniem i sprofanowaniem Imienia Bożego (Jer.34,16; Ezech.20; Mal.1,7). W tym sensie ta „polityczno – religijna” moc zanieczyściła Świątynię (Obj.13,6) i straciła ją na ziemię z jej miejsca w niebie (Jer.17,12; Hebr.8,1-2), kiedy ogłoszono Rzym świętym miastem (Obj.21,2) i ustanowiono w nim papieża wraz z jego tytułami: „Pan Bóg Papież”, „Ojciec święty”, „Głowa Kościoła”, itp. i tam w fałszywej „świątyni Bożej” zapewnia on, że robi to, co w rzeczywistości czyni Chrystus w Swojej Świątyni (2Tes.2,1-8). Świątynia została zdeptana (Dan.8,13) tak, jak zdeptany został Syn Boży (Hebr.10,29).

Daniel modlił się tymi słowami: „Rozjaśnij Swoje oblicze nad Twoją spustoszoną świątynią” (Dan.9,17). Miał na myśli wzorcową Świątynię zbudowaną przez Salomona. „Kazałeś zbudować świątynię na górze Swej świętej i ołtarz w mieście Swego zamieszkania – obraz Namiotu Świętego, któryś zgotował od początku”

(Mądr.Sal.9,8; 1Kron.28,10-13). Podzieliła ona los spustoszonej Jerozolimy w czasie 70-ciu tygodni (Dan.9,2; 2Kron.36,14-21). Została odbudowana po powrocie z niewoli (Neh.10,39). Mojżesz, gdy przez czterdzieści dni przebywał z Panem w obłoku na Górze, otrzymał wzór Świątyni, wybudowanej pod Synajem. Dawid, „za sprawą Ducha Świętego” otrzymał wzór tej, którą wybudował później Salomon, a która zajęła miejsce Mojżeszowej, ze swoimi komnatami, przedsionkami, dziedzińcami, i wszelkimi czynnościami, związanymi ze służbą w Świątyni Pana, grup kapłańskich i lewickich oraz wszystkimi przyborami do służby (1Kron.28,10-13).

Świadczy to o tym, że zarówno Mojżesz, jak i Dawid mieli prorocze wizje Nowego Jeruzalemu z jego Świątynią i Chrystusem pełniącym obowiązki Kapłana. Kiedy ta, wybudowana przez Mojżesza, została zastąpiona Salomonową, Arkę Przymierza przeniesiono z tej pierwszej do drugiej (2Kron.5,2-8). Świątynia mieściła w sobie nie tylko Przybytek, ale również wszystkie przybory przeznaczone do służby Bożej, a wszystko to otoczone było dziedzińcem, na którym stał Przybytek (4Moj.3,29-31; 10,17,21). Tak więc dziedziniec, na którym był Przybytek, był słusznie nazywany Świątynią – Prideaux. Dowiadujemy się tego samego z 2Kron.29,18,21. „Oczyściliśmy całą świątynię Pańską, ołtarz całopaleń i wszystkie jego przybory oraz stół chlebów pokładnych i wszystkie jego przybory.”

Ołtarz całopalenia z jego przyborami stał przed Przybytkiem na wewnętrznym dziedzińcu i wszystko to wers 21 nazywa świątynią.

No, ale powie ktoś, czy to nie Palestyna nazwana jest świątynią? Sądzę że nie. 2Moj.15,17: „Wprowadziłeś ich i zasadziłeś na górze dziedzictwa Swego, na miejscu, które uczyniłeś Swoją siedzibą, Panie, świątynią, którą przygotowały ręce Twoje.”

Czymże jest to, co Pan „uczynił Swoją siedzibą”, co Jego „ręce przygotowały”? Paweł mówi, że jest to „miasto” (Hebr.11,10); „Przybytek Święty” (Hebr.8,2); „dom w niebie” (2Kor.5,1). Pan

wybrał Górę Syjon w Palestynie na miejsce jej ostatecznej lokalizacji. Ps.132,13-14: „Albowiem Pan wybrał Syjon; I chciał go na Swoje mieszkanie. Tu miejsce odpocznienia Mego na wieki; Tu zamieszkać, bo upodobałem je Sobie.”

„Przywiódł ich do granicy Swojej świątyni, do tej góry” (Ps.78,54), która była jej wybraną granicą albo miejscem, lecz nie samą Świątynią, ani Góra Moria, na której Przybytek został wybudowany, sama nie była Przybytkiem. Czy oni uważali tę krainę za świątynię? Jeśli nie, my też nie powinniśmy. Przyjrzyjmy się tekstom, w których to słowo się pojawia: „I wystawią mi świątynię” (2Moj.25,8); „Sykl świątynny” (2Moj.30,13); „Niech tedy Besalel i Oholiab i wszyscy zręczni mężowie, którym Pan dał mądrość i umiejętność, aby umieli wykonać wszelką pracę potrzebną do służby w świątyni, zrobią wszystko, jak rozkazał Pan” (2Moj.36,1); patrz 2Moj.26,1-6; „przed zasłoną świątyni” (3Moj.10,4); „Nie będzie wchodzić do świątyni” (3Moj.12,4); „Dokona on przebłagania nad przenieświetszym miejscem świątyni” (3Moj.16,33). „Będziecie Moją świątynią zbożnie czcić” (3Moj.19,30; 26,2); „Nie wejdzie do świątyni, by nie zbezcześcić świątyni swojego Boga” (3Moj.21,12); „sprzęty przybytku przeznaczone do służby Bożej” (4Moj.3,31); „pełniący służbę w świątyni” (3,32,38); „sprzęty należące do służby w świątyni” (4Moj.4,12); „Będzie czuwał nad całym przybytkiem i wszystkim, co w nim jest ze świętych sprzętów i naczyń” (4,16); „Gdy tedy obóz będzie miał ruszyć, Aaron ze swoimi synami zakończy okrywanie świętych przedmiotów i wszystkich sprzętów świątynnych, a potem przystąpią Kehatyci, aby je nieść” (4Moj.4,15; 7,9; 10,21); „Aby nie spotkał ich cios, gdy zbliżać się będą do świątyni” (4Moj.8,19); „Ty i twoi synowie oraz cała twoja rodzina będziecie ponosili odpowiedzialność za uchybienia przeciwko świątyni” (4Moj.18,1); „Człowiek, który się skalał, a nie oczyści się, będzie wytracony spośród zboru, gdyż zbezcześcił świątynię Pana” (4Moj.19,20). Jozue „wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem, który był przy świątyni Pana” (Jozue 24,26); „wszystkie przybory i naczynia świątynne” (1Kron.9,29); „Zbudujcie świątynię Panu” (1Kron.22,19); „Książ-

żęta świątyni” (1Kron.24,5); „Pan ciebie wybrał, abyś zbudował mu dom na święty Przybytek” (1Kron.28,10; 2Kron.20,8); „Wydź z Przybytku” (2Kron.26,18; 29,21; 30,8); „Oczyszczenie świątyni” (2Kron.30,19; 36,17).

Przytoczyłem niemal każdy tekst, w którym pojawia się to słowo, aż do Księgi Psalmów tak, by każdy mógł zobaczyć, co rozumiano pod słowem „Świątynia”. I z pięćdziesięciu zacytowanych tu tekstów ani jeden nie odnosi się do Palestyny, ani do żadnego innego kraju. Tamta Świątynia, chociaż otoczona zasłonami, nazywana była „domem Pana” (Sędz.18,31; 1Sam.1,7-24) i wzniesiona została w mieście Syło w czasie, kiedy kraj był podzielony (Sędz.18,1,10) i odtąd zwana „Przybytkiem Syło” (bezpieczeństwo i szczęście), (Ps.78,60). Pan opuścił go, kiedy Filistyni uprowadzili Arkę Przymierza (1Sam.4,3-11) i oddał Swoją moc w niewolę, i Swoją chwałę w ręce wroga (w.21).

Skrzynia została sprowadzona z powrotem do Kirjath – Jearim (1Sam.7,1-2), potem do domu Abinadaba, a stamtąd do Miasta Dawida, którym był Syjon (2Sam.6,1-19; 5,9), a następnie, na zarządzenie Salomona, została przeniesiona do Miesjca Najświętszego Świątyni (1Król.8,1-6), wybudowanej na Górze Moria (2Kron.3,1). Pan wybrał Syjon na mieszkanie i na miejsce odpocznienia na wieki (Ps.132,13-14) ale jak dotąd, mieszkał tam tylko krótki czas, między zasłonami zrobionymi ludzkimi rękami. Lecz kiedy ukaże się w Swojej chwale, „zmiłuje się nad Syjonem” i odbuduje go, a na nim Jeruzalem „siedzibę bezpieczną, namiot, którego się nie przenosi” (Ps.102; Izaj.33,20). A wtedy „lud zamieszka na Syjonie w Jeruzalemie” (w.18-19). Pieśń Mojżesza (2Moj.15) jest bez wątpienia prorocza i rozpamiętuje szczęśliwe wydarzenia „Edenu – Syjonu”. To samo znajdujemy u Ezechiela. Pan zgromadzi cały dom Izraela, wzbudzając ich z grobu, do ziemi Izraela; i wtedy ustanowi Swoją świątynię pośrodku nich na wieki. Świątynia nie jest „krajem Izraela” ani narodem (ludem); bo jest postawiona „pośrodku nich” i stanowi część miasta, którego imię jest „Pan jest tutaj.”

# Kapłaństwo Chrystusa

Kapłaństwo ziemskiej świątyni pierwszego przymierza należało do synów Lewiego; ale to niebiańskie kapłaństwo – lepszego przymierza, należało do Syna Bożego. On to wypełnia zarówno Kapłaństwo Melchisedeka jak i Aarona. Pod pewnymi względami Kapłaństwo Chrystusa przypomina to Melchisedekowe; pod innymi względami Aaronowe i lewickie.

1. Jezus „zostaje Najwyższym Kapłanem na wieki, według porządku Melchisedeka”. Układ, ustalony porządek oznacza „cykl, następstwo (sukcesję)”. Chrystus, podobnie jak Melchisedek, nie miał kapłańskiego rodowodu (Hebr.7,3), to znaczy, że nigdy po nikim nie przejął urzędu, ani też nie będzie miał następcy, ale „ponieważ trwa na wieki, sprawuje Kapłaństwo nieprzemijające” (takie, które nie przechodzi z jednego na drugiego – w.24). Kapłaństwo Lewiego, aby mogło być kontynuowane, musiało mieć wielu kapłanów, którzy je dziedziczyli, „gdyż śmierć nie pozwalała im pozostawać w urzędzie” (w.23).
2. Będąc kapłanem według porządku Melchisedeka, Jezus jest „większy” od synów Lewiego ponieważ im błogosławił i pobierał od nich dziesięcinę w osobie Abrahama (w.1,7,9-10).
3. On jest Królem i Kapłanem; Królem z urodzenia, pochodzącym z plemienia Judy, a Kapłanem na podstawie przysięgi Swego Ojca (w.14,21).
4. Będąc Sam doskonałym i sprawując nieprzemijające Kapłaństwo, może udoskonalić i „zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi”. Nie został powołany według porządku Aarona (w.25), to znaczy przez dziedziczenie, ale to wcale nie świadczy o tym, że Kapłaństwo Aarona nie było wzorem na Kapłaństwo Chrystusa.

Paweł wyraźnie pokazuje, że tak właśnie było.

1. Po wezwaniu nas, byśmy „zważyli na Pośłańca i Arcykapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa”, Paweł bierze za podstawę naszych dociekań analogię pomiędzy Mojżeszem i jego domem (oikos – lud) a Chrystusem i Jego domem (Hebr.3,1-6) i mówi: „Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane.” To wyraźnie wskazuje na fakt, że Mojżeszowa struktura organizacyjna była wzorowana na boskiej.
2. Wskazuje też, że Chrystus został powołany przez Boga na urząd Arcykapłana „jak Aaron” (Hebr.5,1-5).
3. Jak Aaron i jego synowie, Chrystus przyjął na Siebie ciało i krew, nasienie Abrahama, był doświadczany „we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (4,15), został uczyniony „doskonałym przez cierpienie”, i „musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym Arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania Go za grzechy ludu” (Hebr.2,17).
4. Oba rodzaje kapłaństwa zostały ustanowione dla ludzi w sprawach odnoszących się do Boga, aby kapłan „składał dary i ofiary za grzechy” (Hebr.5,1; 8,3).
5. Paweł bez wątpienia uważał kapłaństwo lewickie za wzorowane na kapłaństwie Chrystusowym, co wynika z wysiłków, jakie czynił, by wyjaśnić podobieństwa i różnice pomiędzy nimi.
6. „Tamtych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwalała im pozostawać w urzędzie; Ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki.”
7. „Który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował Samego Siebie.”
8. „Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło Syna doskonałego na wieki” (Hebr.7,23-28).
9. „Teraz zaś objął On znakomitszą służbę” niż ich [służba] (Hebr.8,6).



10. „...o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem” niż ich [przymierze] (Hebr.8,6).
11. „Lecz Chrystus, który się zjawił jako Arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek” niż ich [przybytek] (Hebr.9,11).
12. „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią Swoją” (w.12).
13. „Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował Samego Siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze” (w.13-14).
14. „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba” (w.24).
15. „I nie dlatego, żeby wielokrotnie ofiarować Samego Siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią... ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego Siebie” (w.25-26).
16. „A jak postanowione jest ludziom (kapłanom) raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują” (w.27-28).
17. „Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą” (Hebr.10,1) ale Chrystus, „...jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałych tych, którzy są uświęceni” (Hebr.10,14).
18. „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła zgładzić grzechy... aleś ciało dla Mnie przysposobił” (w.4-5).

Oto niektóre teksty, w których apostoł Paweł porównuje i przeciwstawia sobie kapłaństwo lewickie i Chrystusowe. Podobieństwo zachodzi w każdym przypadku, ale kapłaństwo Chrystusowe prze-

wyższa lewickie. Przytoczę jeszcze jeden tekst, Hebr.8,4-5: „Gdyby więc był na ziemi, to nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni, którzy składają ofiary według postanowień Prawa. Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich” (BT).

Cechy rzeczywistego przedmiotu zawsze są podobne do cech jego cienia, zatem „rzeczywistości niebieskie”, o których mowa w tym tekście, muszą być kapłańską służbą „w niebie” (w.1-2) sprawowaną przez naszego Najwyższego Kapłana w Jego świątyni; bo jeśli cień jest służbą, to rzeczywistość jest również służbą.

Skoro kapłani zakonu usługiwali obrazowi i cieniowi niebiańskiej służby, to z ich służby możemy się nauczyć czegoś o naturze niebiańskiej służby. „Gdy bowiem Mojżesz miał zbudować przybytek, to w ten sposób został pouczony przez Boga: „Bacz zaś – mówi – abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na Górze”.

Nikt nie może zaprzeczyć, że posłuszny temu nakazowi, Mojżesz ustanowił kapłaństwo lewickie; a było ono ustanowione „według wzoru”, który Pan mu pokazał, wzorem zaś były rzeczy niebiańskie (Hebr.9,23).

Gdyby nie istniał żaden inny tekst, którym można by udowodnić, że kapłaństwo lewickie jest wzorowane na boskim, ten jeden wystarczyłby w zupełności. Są jednak tacy, którzy zaprzeczają doniosłości i ważności tego kapłaństwa. Jednak gdyby nie było ono ważne, to nie mógłbym się dopatrzeć w nim żadnego sensu. Stanowiłoby ono jedynie pasmo daremnych ceremonii, bezsensownych i bezużytecznych, jako że nie mogło udoskonalić tych, dla których było sprawowane. Jeśli jednak potraktujemy je jako wzorowane na niebiańskim, to obfituje ono w najdonioślejsze pouczenia. Skoro Nowy Testament powołuje się na nie, to musimy uważnie mu się przyjrzeć, kiedy będziemy studiować zagadnienie pojednania, dokonywanego w kapłaństwie lewickim.

„Tak zaś te rzeczy (ziemska świątynia z jej dwoma przedziałami i przyborami świątynnymi w każdym z nich) były urządzone, iż do pierwszego przedziału przybytku codziennie (Hebr.7,27; 10,11) wchodzi kapłani sprawujący służbę Bożą.”

„Do drugiej zaś raz w roku sam tylko arcykapłan, i to nie bez krwi, którą ofiaruje za siebie samego i za uchybienia ludu” (Hebr.9,6-7).

Paweł dzieli tutaj służbę lewickich kapłanów na dwa rodzaje – pierwsza, wykonywana codziennie w przedziale Świątym i druga raz w roku w przedziale Najświętszym.

Do ich ustanowionych, codziennych obowiązków, wykonywanych w Miejscu Świątym i przed ołtarzem z brązu na dziedzińcu przed przybytkiem należało składanie ofiar całopalnych z jagniąt, jedna rano, a druga wieczorem, ofiar z pokarmów z dziesiątej części efy mąki zaprawianej czwartą częścią hinu, wyciśniętej oliwy i ofiary z płynów, na którą składała się jedna czwarta hinu wina. Ofiara z pokarmów była spalana z jagnięciem, a ofiara z płynów była rozlewana w Miejscu Świątym (2Moj.29,38-42; 4Moj.28,3-8). W związku z tym spalali na złotym ołtarzu w Miejscu Świątym słodkie kadzidło, które było perfumą sporządzaną z bardzo drogich składników, a woń kadzidła napełniała przybytek, gdy kapłani się ubierali i zapalali lampy każdego wieczora i poranka (2Moj.30,34-38; 31,11; 30,7-9). Te same czynności były w późniejszych czasach wykonywane w Świątyni (1Kron.16,37-40; 2Kron.2,4; 13,4-12; 13,3, patrz 2Kron.31,3; Ezdr.3,3).

Celem tego rytuału nie było przebłaganie za grzechy, ani indywidualnych osób ani całej zbiorowości. Codzienna służba, opisana powyżej, była rodzajem nieustannego wstawiennictwa; dokonanie zaś przebłagania było dziełem szczególnym, obwarowanym szczególnymi przepisami. Stary i Nowy Testament używają różnych słów dla wyrażenia tego samego pojęcia, jakim jest Przebłaganie (ang. Atonement).

Przykłady – słowa napisane pochyłym drukiem są w tekście synonimami słów: przebłagać, przebłaganie; 2Moj.29,36: „oczyszczisz z grzechu ołtarz przez złożenie na nim ofiary przebłagalnej”; 3Moj.12,8: „Kapłan dokona przebłagania za nią i będzie oczyszczona”; 3Moj.14,2: „To jest prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia” Wiersz 21: „Kapłan dokona za niego przebłagania i będzie oczyszczony”. Przebłaganie nie mogło zostać doko-

nane dla niego, dopóki nie został uleczony z trądu (3Moj.45,46). Do czasu swojego uzdrowienia musiał mieszkać samotnie poza obozem. Wtedy 3Moj.14,3-4: „Kapłan wyjdzie poza obóz. Gdy kapłan stwierdzi, że została wyleczona choroba trądu na trędowatym, to nakaze, by wzięto dla oczyszczającego się dwa żywe czyste ptaki,” itd. To samo prawo dotyczyło oczyszczenia z trądu. Wersety 33-57. Kamienie zarażone plagą były usuwane, a dom „oskrobany wewnątrz” i naprawiony nowym materiałem.

Fizyczna nieczystość jest teraz usunięta i nazwalibyśmy go czystym, ale tak nie jest – on jest dopiero przygotowany do oczyszczenia według prawa. Wiersz 49: „Aby oczyścić dom, kapłan weźmie dwa ptaki.” Wiersz 52: „W ten sposób oczyści ten dom krwią ptaka.” Wiersz 53: „Tak dokona przebłagania za dom i będzie on czysty”. 3Moj.16,18-19: „Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, aby dokonać nad nim przebłagania”. „Następnie siedem razy pokropi go palcem umoczonym we krwi. W ten sposób oczyści go od nieczystości synów izraelskich i poświęci go”. 3Moj.8,15: „Mojżesz wzięł krew jęgo i palcem pomazał nią rogi ołtarza dookoła – w ten sposób oczyścił ołtarz. Resztę krwi wylał na podstawę ołtarza i tak poświęcił go, dokonując przebłagania” (reconciliation) 2Kron.29,29 patrz 2Kron.29,24: „...krew ich wylali na ołtarz jako przebłaganie (reconciliation) za całego Izraela”. Jer.33,8: „Oczyszczę ich ze wszystkich grzechów i odpuszczę wszystkie ich występki”. Rzym.5,9-11: „Usprawiedliwieni krwią Jęgo”, „zostaliśmy pojednani z Bogiem”. 2Kor.5,18-19: „Który nas pojednał ze Sobą przez Chrystusa”. Efez.2,16: „I pojednać obydwóch z Bogiem”. Hebr.9,13-14: „Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa... oczyści (purge) sumienia nasze od martwych uczynków”. On jest Pośrednikiem „dla odkupienia przestępstw” i „udoskonalenia na wieki tych, którzy są uświęceni”. (Hebr.10,14). Efez.1,7: „W Nim mamy odkupienie przez krew Jęgo, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski Jęgo”. Dz.Ap.3,19: „Upamiętajcie się i nawróćcie się, aby były zgładzone (blotted out) grzechy wasze”.

Z tekstów tych dowiadujemy się, że słowa: przebłagać, pojednać, przebaczyć, uświęcić, usprawiedliwić, odkupić, wymazać i jeszcze kilka innych, używane są w kontekście tego samego dzieła, jakim jest uzyskanie przychylności Boga, a we wszystkich tych przypadkach, krew jest do tego niezbędnym środkiem, a czasami krew i woda. Pojednanie jest wielką myślą przewodnią tak Zakonu, jak i Ewangelii; celem idei zawartej w Prawie, było nauczyć nas tej, którą zawiera Ewangelia. Niezwykle ważne jest, by to dobrze zrozumieć. Przebłaganie, jakiego kapłan dokonywał za ludzi w codziennej służbie, różniło się od tego, które odbywało się dziesiątego dnia siódmego miesiąca. W pierwszym przypadku kapłani nie wchodzili dalej niż do Miejsca Świętego lecz aby dokonać to drugie, wchodzili do Najświętszego. Pierwszego dokonywano dla indywidualnych przypadków, drugiego dla całego narodu Izraelskiego. Pierwszego dokonywano dla przebaczenia grzechów, drugiego dla ich wymazania. Pierwsze mogło odbywać się w każdej chwili (kiedykolwiek), drugie wyłącznie dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Stąd, to pierwsze można nazwać indywidualnym pojednaniem, a to drugie zbiorowym pojednaniem.

Indywidualne przebłaganie za grzechy było dokonywane dla pojedynczej osoby, bądź dla całego zgromadzenia w przypadku gdy wszyscy byli winni jakiegoś przestępstwa. Pierwszy rozdział 3 Mojżeszowej podaje przepisy dotyczące ofiar całopalnych, drugi rozdział dotyczy ofiar z pokarmów, trzeci ofiar pojednania a czwarty ofiar przebłagalnych za grzechy, które, jak sama nazwa wskazuje, były ofiarami za grzechy, przez które ofiarujący uzyskiwali przebaczenie za swoje winy. Ofiary pokutne (3Moj.5r; 6,1-7) były podobne do ofiar przebłagalnych, „Jeśli ktoś nieświadomie zgrzeszy” (3Moj.4,2), „ale potem się dowie o tym, że ściągnął na siebie winę” (3Moj.5,3), „niech wyzna to, przez co zgrzeszył” (w.5).

Z 4Moj.5,6-8 wynika, że wyznanie i naprawienie szkody (zadośćuczynienie) są konieczne we wszystkich przypadkach, zanim może być dokonane przebłaganie dla pojedynczego człowieka.

„Mąż albo niewiasta, gdyby popełnili jakikolwiek grzech ludzki, dopuściwszy się występku przeciwko Panu, a byłaby winna owa dusza, tedy wyznają grzech swój, którego się dopuścili, i wrócą to, w czymby winni byli; a przydawszy jeszcze nad to piątą część, oddadzą onemu, przeciw któremu zgrzeszyli” (BG).

Wtedy on, grzesznik bądź członkowie starszyny (jeśli czyniono to dla zgromadzenia) przyprowadzali ofiarę przebłagalną albo pokutną do wejścia do Namiotu Zgromadzenia od północnej strony ołtarza całopaleń na dziedzińcu (3Moj.4,24; 1,11; 17,1-7), tam on (albo przedstawiciele starszyny) kładł swoją dłoń na jej głowie i zabijał ją (3Moj.4,2-4,13-15,22-24,27-29). Po ofiarowaniu i zarżnięciu zwierzęcia, namaszczony kapłan wnosił nieco krwi do Miejsca Świętego i palcem kropił nią przednią stronę zasłony Świątyni, następnie mazał krwią rogi ołtarza kadzenia, a resztę krwi wylewał u podstawy ołtarza całopaleń. W ten sposób dokonywał on przebłagania za człowieka, a jego grzech został mu przebaczony (3Moj.4,5-10,16-20,25-26,30-35). Ciała zwierząt ofiarnych (ofiary przebłagalnych) były wynoszone poza obóz „na miejsce czyste” i spalane (3Moj.4,11-12,21).

Musimy pamiętać o tym, że kapłan nie rozpoczynał wykonywania swoich obowiązków, dopóki nie otrzymał krwi ofiary i że wszystkie czynności z tym związane odbywały się na dziedzińcu (ogrodzeniu świątyni) oraz że przebłaganie było w ten sposób dokonywane wyłącznie w celu uzyskania przebaczenia za grzechy. Zagadnienia te są szczegółowo opisane w tym rozdziale, a także w następnym, dotyczącym ofiar pokutnych. Jest w nich przedstawione przebłaganie (pojednanie), którego dokonywali kapłani wchodząc tylko do pierwszego przedziału – Miejsca Świętego, a mogli to robić „o każdym czasie” albo „codziennie”. „...do drugiego – Najświętszego, wchodził sam tylko arcykapłan raz do roku, i to nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za uchybienia ludu” (Hebr.9,7 BG i NP). To była służba roczna.

Przebłaganie za lud (społeczność) jest tematem 16 rozdz. 3 Mojzeszowej: „I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, bratu swe-

mu, żeby nie wchodził o każdym czasie do Miejsca Najświętszego poza zasłonę przed wieko, które jest na skrzyni, aby nie umarł: gdyż ukażą się nad wiekiem w obłoku” (w.2). Wobec tego w jakim celu i o jakim czasie mógł tam wchodzić? „Aby raz w roku dokonać przebłagania za wszystkie grzechy synów izraelskich” (całego narodu), „dziesiątego dnia siódmego miesiąca” (w.34,29). Był to najważniejszy dzień w roku. Cały naród, dostąpiwszy wcześniej przebaczenia grzechów dzięki przebłaganiu w Miejscu Świętym, zbierał się teraz wokół swojej świątyni, podczas gdy Najwyższy Kapłan przystrojony w święte szaty „na cześć i dla ozdoby” (2Moj.28), ze złotymi dzwoneczkami, aby był słyszany gdy przychodził przed oblicze Pana, w napierśnik wyroczny z Urim i Tummim (światło i doskonałość) oraz z imionami synów izraelskich, dla których nosi wyrocznie Pana, w złoty diadem z napisem „Poświęcony Panu” na przodzie zawoju, jako, że nosi uchybienia popełnione przy świętych ofiarach, wchodził do Miejsca Najświętszego aby dokonać przebłagania za nich, żeby byli oczyszczeni od wszystkich swoich grzechów przed Panem (3Moj.16,30).

Ofiarami składanymi tego dnia były: dla kapłana młody cielec, jako ofiara przebłagalna za jego własny grzech (w.3), dla ludu dwa kozły, jeden dla Pana, na ofiarę przebłagalną, drugi dla Azazela oraz baranek na ofiarę całopalną (w.5-8). Kapłan zarzynał cielca na ofiarę za swój własny grzech (w.11). „Następnie weźmie pełną kadzielnicę rozżarzonych węgli z ołtarza, który jest przed Panem, i pełne garście miążskiego wonnego kadzidła i wniesie poza zasłonę; I nasypie kadzidło na ogień przed Panem, aby obłok z kadzidła okrył wieko, które jest ponad Świadectwem, i aby nie zginąć. Potem weźmie nieco z krwi cielca i pokropi swoim palcem ponad wiekiem ku wschodowi oraz przed wiekiem pokropi z tej krwi siedem razy swoim palcem” (w.12-14). Wszystko to było przygotowaniem do dokonania przebłagania za lud, które wyglądało następująco:

„Następnie zarznie kozła na ofiarę za grzech ludu i wniesie jego krew poza zasłonę, i uczyni z jego krwią podobnie, jak uczynił z krwią cielca: pokropi nią ponad wiekiem i przed wiekiem. Tak

dokona prześlągania (oczyszczena) Świątyni (za zasłoną), z powodu nieczystości synów izraelskich i ich przestępstw spowodowanych wszystkimi ich grzechami. Tak samo też uczyni (dokona prześlągania bądź oczyszczena) z Namiotem Zgromadzenia (Miejsce Święte), który jest u nich, wśród ich nieczystości”. (w.15-16). „Potem wyjdzie (z Najświętszego) do ołtarza, który jest przed Panem (w Świętym), i dokona prześlągania nad nim. Weźmie mianowicie nieco z krwi cielca (za siebie) i nieco z krwi kozła (za lud), i posmaże nią rogi ołtarza wokół, odrobiną tej krwi pokropi go palcem swoim siedem razy i oczyści go od nieczystości synów izraelskich oraz poświęci go”, (w.18-19). Mowa tu o złotym ołtarzu kadzidlany znajdującym się w Miejscu Świętym, na który kropiono krwią indywidualnych ofiar prześlągalnych podczas pełnienia służby codziennej. W ten sposób przejmował on nieczystości, od których jest teraz oczyszczony. 2Moj.30,1-10: „Na jego rogach winien Aaron raz w roku dokonać obrzędu prześlągalnego krwią ofiary, która za grzechy będzie złożona” (BT). Z wersetu 20-go 3Moj.16 wynika, że na tym etapie ceremonii arcykapłan ukończył obrzęd prześlągania nad Najświętszym, Świętym i ołtarzem kadzidlany.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, czasowniki: prześlągać, pojednać, oczyścić itp. oznaczają to samo, tak więc na tym etapie kapłan ukończył oczyszczanie tych miejsc, jako że krew ofiar prześlągalnych na odpuszczenie grzechów nie była kropiona na dziedzińcu, a wyłącznie w przybytku, zatem całe dzieło oczyszczenia świątyni wykonywane było w jej wnętrzu. Były to rzeczy święte, a jednak oczyszczane co roku. Miejsce Najświętsze poza zasłoną mieściło Arkę Przymierza, pokrytą wiekiem (tronem łaski) z dwoma cherubinami okrywającymi je swoimi skrzydłami a pośrodku nich mieszkał Pan w obłoku boskiej chwały. Komu przyszłoby do głowy nazwać tego rodzaju miejsce nieczystym? A jednak Pan zastrzegł sobie i to zanim jeszcze zostało zbudowane, że corocznie będzie oczyszczane. To krew a nie ogień, służyła do oczyszczenia tej Świątyni, która była obrazem Świątyni nowego przymierza.



Najwyższy Kapłan tego dnia „...nosił nieprawość poświęconych rzeczy, które poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich darach” (2Moj.28,38 BG). Te „poświęcone rzeczy” składały się na Świątynię. 4Moj.18,1: „Potem rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom ojca twego z tobą poniesiecie nieprawość świątynicy” (BG). Owa „nieprawość świątynicy”, jak już wiemy, nie była jej własną nieprawością ale dzieci Izraela, ludu Bożego, którą to nieprawość oni jej przekazali. To przeniesienie nieprawości z ludu na ich Świątynię nie było zwykłą rzeczą, wydarzeniem porównywalnym z samowolą, buntem, rozlewem krwi czy bałwochwalstwem, jakie pośród nich panowały, czy też z wrogim najazdem, ale było zgodne z pierwotnym planem i prawidłowym funkcjonowaniem tego obrazowego systemu. Bo musimy mieć świadomość tego, że wszystkie te pouczenia zostały dane Mojżeszowi i Aaronowi przed wybudowaniem Świątyni. Jedyne zastrzeżenie dotyczyło grzechów popełnionych w nieświadomości, ale tylko do czasu, kiedy winowajca sobie taki grzech uświadomił (3Moj.4,14; 5,3-6), wówczas oczywiście taki grzech stawał się grzechem świadomym i grzesznik sam niósł swoją nieprawość (3Moj.5,1-17; 7,1-8) do czasu, gdy przyprowadził swoją ofiarę do kapłana, następnie zabił ją a kapłan dokonał za niego przebłagania jej krwią (3Moj.17,11). Wtedy grzech był mu odpuszczony i człowiek został uwolniony od swojej nieprawości.

Zatem, w którym momencie grzesznik przestał nosić swoją nieprawość? Zdecydowanie wtedy, kiedy złożył swoją ofiarę; wtedy uczynił to, co należało do niego – wykonał swoją część pracy. Za pośrednictwem czego jego nieprawość była przeniesiona na Świątynię? Za pośrednictwem ofiary, a raczej jej krwi, kiedy to kapłan kropił nią przednią część zasłony i ołtarz. W ten sposób nieprawość była przenoszona na Świątynię. Pierwszą czynnością, wykonywaną dla zgromadzenia (ludu) dziesiątego dnia siódmego miesiąca, było jej oczyszczenie tym samym środkiem – przez zastosowanie krwi. Uczyniwszy to, najwyższy kapłan niósł „nieprawość świątyni” za lud „by przebłagać za nich Pana” (3Moj.10,17).

„A gdy skończy obrzęd przebłagania za Miejsce Najświętsze (za zastaną 3Moj.16,2), za Namiot Zgromadzenia oraz ołtarz (albo, kiedy dokona oczyszczenia Świątyni), przyprowadzi kozła żywego. I położy Aaron obie swoje ręce na głowie kozła żywego, i wyzna nad nim wszystkie przewinienia synów izraelskich i wszystkie ich przestępstwa, którymi zgrzeszyli, i złoży je na głowę kozła, i wypędzi go przez wyznaczonego męża na pustynię. Tak poniesie na sobie ten kozioł wszystkie ich przewinienia do ziemi pustynnej” (3Moj.16,20-22).

Było to jedyne zadanie (funkcja) kozła dla Azazela a mianowicie: ostatecznie przejąć i wynieść wszystkie nieprawości Izraela do ziemi niezamieszkałej, odosobnionej i tam je zatrzymać, pozostawiając Izraela w jego Świątyni oraz kapłana, który kończył służbę pojednania w tym dniu przez spalenie tłuszczu ofiar przebłagalnych i ofiarowanie dwóch baranów na ofiarę całopalną na ołtarzu z brązu, który stał na dziedzińcu (w.24-25). Spalenie ciał ofiar przebłagalnych poza obozem było ceremonią końcową tego ważnego dnia (w.27).

## Rzeczywistość

Skoro ten ceremonialny system, jaki teraz rozważamy, był tylko „cieniem”, „obrazem”, „modelem”, który sam w sobie nie posiada żadnej wartości, a ustanowiony został tylko po to, by nam pokazać istotę tego doskonałego systemu (planu) odkupienia, który jest jego „sednem”, „samymi rzeczami niebieskimi”; który został obmyślony przez radę niebios i jest realizowany przez „Jednorodzonego Syna”, to poznajmy, prowadzeni Duchem Prawdy, tę doniosłą rzeczywistość, której tamten system był cieniem. Poprzez te obrazy, my, ograniczeni ludzie, możemy podobnie jak Paweł, rozszerzyć swoje dociekania poza zasięg naszego naturalnego widzenia i wejrzeć w „same rzeczy niebieskie”. Tutaj znajdujemy

całokształt służby prawa wypełnionego w Chrystusie, który był namaszczoney Duchem Świętym i z własną krwią wszedł do Swojej Świątyni, do samego nieba, kiedy zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiesiech, jako „sługa świątyni i prawdziwego przybytku (Hagion), [ang.the Holies] (Hebr.8,2,6).

Po omówieniu służby codziennej w Miejscu Świętym i rocznej w Miejscu Najświętszym, Paweł mówi w Hebr.9,8: „Przez to Duch Święty wskazuje wyraźnie, że droga do Świątyni (Hodon Hagion) nie została jeszcze objawiona, dopóki stoi pierwszy przybytek; ma to znaczenie obrazowe odnoszące się do teraźniejszego czasu, kiedy to składane bywają dary i ofiary... Lecz Chrystus, który się zjawił jako Arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany... i wszedł raz na zawsze do Świątyni, nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją” („eis hagia”); (Hebr.9,8-12). Wyrażenie – „eis hagia” (w.12; wg NT.Grecko- Polskiej, Interl. – „Świętych”) jest tym samym, które w wierszu 24 zostało przetłumaczone jako „do samego nieba” (ang.”holly places”). Przymiotnik „hagia” w obu tych wierszach występuje w bierniku liczby mnogiej, w rodzaju nijakim i jest podporządkowany przymiotnikowi „eis”, który znaczy: „na”, „do” lub „pośród”. „Hagia” jako przymiotnik rodzaju nijakiego, jest prawidłowo przetłumaczony jako „święte rzeczy”, ale „hagia” w wierszu 2-gim występuje w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego i prawidłowo przetłumaczona jest jako „święte miejsce”. Przedimek „the” przed „good things” – „dóbr przyszłych” (dosł.tłum.”dobrych rzeczy”) w wierszu 11 oraz w Hebr.10,1 nadaje wyrażeniu znaczenie „rzeczy dobre same w sobie albo abstrakcyjnie dobre”.

Wskazuje to na doskonałą zgodność wersetów: 9,11,12,23,24 i 10,1. „Rzeczy” są „dobre same w sobie”, „święte” albo „niebiańskie” i w „samym niebie”, do którego Chrystus wszedł jako nasz Arcykapłan, by „pełnić służbę” dla nas; a owe „święte rzeczy” „w niebie” są związane „z większym i doskonalszym przybytkiem”, „który Pan zbudował, a nie człowiek”. Podobnie jak święte rzeczy

dotyczące pierwszego przymierza, były związane ze swoją Świątynią (Hebr.9,1-5); wszystkie one razem wzięte tworzyły Świątynię (składały się na świątynię). Święte Miejsca (dwa – w.8), do których droga nie została jeszcze objawiona aż do czasu zaprowadzenia nowego porządku, kiedy to Chrystus przelał Swoją własną krew, należą do Jego „większego i doskonalszego przybytku”, o którym mówi następny wiersz. Nazwy tłumaczone są dosłownie, w przeciwieństwie do powszechnie dostępnych przekładów. Tak właśnie podaje je Biblia Donay’a. Słowo, które występuje w Hebr.9,8, to „Hagion” – „świętych” (ang.”of the Holies”), zamiast „Najświętszego” (ang.”the holiest of all”) i wskazuje na fakt, że krew Chrystusa jest sposobem (drogą) albo środkiem, dzięki któremu On, jako nasz Arcykapłan miał wejść do obu przedziałów niebiańskiego przybytku. Skoro więc, jak uważa wielu, istnieje tylko jedno miejsce w niebie, to dlaczego w symbolu (w cieniowym przybytku) są dwa? I dlaczego, odwołując się do symbolu, Paweł mówi o dwóch? Być może ci, którzy „pogardzają prawem” i „fałszują przymierze Lewiego” potrafią to wyjaśnić? Jeśli nie, to radzimy im przyjąć objaśnienie ap. Pawła.

Uważa się, że wiersze 6,19-20 są dowodem na to, że Chrystus wszedł do Najświętszego przy Swoim wniebowstąpieniu, ponieważ Paweł powiedział, że wszedł On za zasłonę. Ale zasłona, która oddziela Święte od Najświętszego jest „drugą zasłoną” (Hebr.9,3); są zatem dwie zasłony i ta z Hebr.6, pierwsza z omawianych przez niego, musi być pierwszą zasłoną, która była zawieszona przed Świętym, a w 2 Mojżeszowej nazwana jest kurtyną. Kiedy Chrystus wszedł za zasłonę, wszedł do Swojego Przybytku, oczywiście do Miejsca Świętego, jako że był to pierwszy przedział; a nasza nadzieja, niczym kotwica duszy, wchodzi za zasłonę, to jest w pojednanie obydwu przedziałów, obejmujące zarówno przebaczenie i wymazanie grzechów.

Ci, którzy utrzymują, że Chrystus wszedł do Najświętszego i pełni tam służbę od czasu Swojego wniebowstąpienia, wierzą również – jakżeby inaczej – że pojednanie przynależne do Po-

Porządku Ewangelicznego\* jest wypełnieniem pojednania, dokonywanego zgodnie z zakonem dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Jeśli tak jest istotnie, to wydarzenia ceremonialnego dziesiątego dnia znalazły już swoje wypełnienie w czasie nastania Porządku Ewangelicznego. Pierwszą czynnością służby pojednania w tym dniu było oczyszczenie Świątyni, o czym czytaliśmy w 3Moj.16. Zatem, według ich teorii, Świątynia nowego przymierza została oczyszczona we wczesnej fazie Porządku Ewangelicznego.

Nie potrzeba jakoś szczególnie dowodzić, że ani ziemia, ani Palestyna, tj. ich świątynie nie zostały wówczas oczyszczone. Nazywam je „ich świątyniami”, bo nie są one Pańskie. Ale jeśliby to Pańska Świątynia nowego przymierza miała zostać oczyszczona w tym właśnie czasie, oznaczałoby to, że wtedy zakończył się okres 2300 dni; a jeśli – jak wszyscy wierzymy – te dni to lata, to trwają one jeszcze przez 1810 lat po 70-ciu proroczych tygodniach, z których ostatni był pierwszym tygodniem nowego przymierza albo też rozpoczęciem epoki Porządku Ewangelicznego. Fakt, że owe dni wykraczają aż 1810 lat poza okres 70 tygodni i że Świątynia nie mogła być oczyszczona przed końcem tego okresu, świadczy dobitnie o tym, że wypełnieniem ceremonialnego dziesiątego dnia nie jest i nie może być samo nastanie Porządku Ewangelicznego. I jeszcze jedno: jeśli pojednanie tamtego 10-tego dnia jest obrazem pojednania owego nowego Porządku, wtedy pojednanie, dokonywane w Świętym (Hebr.9,6) przed tamtym dniem [ustawiczna służba przyp. wyd.] musiało zostać zakończone zanim rozpoczęła się Porządek Ewangeliczny.

Wykazaliśmy już, że tego pojednania dokonywano w celu uzyskania przebaczenia za grzechy i nie znalazłem żadnych dowodów

---

\*ang. „Gospel Dispensation” – określa tu czas, epokę, erę, która zapoczątkowana została wraz z rozpoczęciem misji Chrystusa podczas Jego pierwszego przyjścia, a która sama zakończyła inną epokę – tzw. „Mosaic Dispensation” – czyli erę zakonu ceremonialnego, tzw. prawa Mojżeszowego. Tłumacze i wydawcy pozwolili sobie przetłumaczyć owo wyrażenie jako „Porządek Ewangeliczny” nie znajdując w języku polskim bardziej odpowiedniego, istniejącego już wyrażenia.

na to, że tego rodzaju pojednanie miało miejsce dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Porządek Ewangeliczny rozpoczął nauczaniem Chrystusa i jeśli jest wypełnieniem ceremonialnego dziesiątego dnia, to jedna z dwóch rzeczy musiałaby być prawdą: albo Zbawiciel, zamiast wypełnić, unieważnił większą część prawa, tj. codzienną służbę w przedziale Świątym, która trwała ustawicznie przez cały rok, z wyjątkiem jednego dnia – dziesiątego dnia siódmego miesiąca; albo wypełnił On całe prawo, z wyjątkiem jego trzysta sześćdziesiątej części, zanim rozpoczął się Porządek Ewangeliczny i zanim został On namaszczony jako Mesjasz, by wypełnić „Zakon i proroków”. Jeden z tych dwóch wniosków jest nieunikniony przy założeniu, że Porządek Ewangeliczny i pojednanie w nim dokonywane jest wypełnieniem ceremonialnego dziesiątego dnia siódmego miesiąca [Dnia Pojednania – przyp. wyd.] i pojednania, dokonywanego w tymże dniu.

Stanowi to prawdziwy dylemat dla zwolenników tej teorii, bo jeśli oprą się na pierwszym z tych wniosków, to deklaracja Chrystusa: „Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon...” zapewne zburzy ich spokój; jeśli zaś skłonią się ku drugiemu, to wypadałoby, żeby udowodnili, iż prawo, które miało cień przyszłych dóbr, wypełniło się samo w sobie; że cień i rzeczywistość zetknęły się w tym samym miejscu i czasie. Musieliby również udowodnić, że całkowite przebłaganie za grzechy było dokonane zanim została przelana krew Baranka, która to krew była jedynym środkiem do jego realizacji.

Tak więc musi być jasne dla każdego, że gdyby wypełnienie rocznej służby (Hebr.9,7) rozpoczęło się w czasie pierwszego Adwentu, to wypełnienie codziennej (ustawicznej) (Hebr.9,6), musiałoby się dokonać wcześniej; i ponieważ przebłaganie za grzechy stanowiło część tamtej codziennej służby, dochodzą oni do wniosku, że nie ma już przebaczenia za grzechy wraz z nastaniem Porządku Ewangelicznego. Taka teoria stoi w całkowitej sprzeczności z duchem owego Porządku i kłóci się nie tylko z tym, co pisali Mojżesz i Paweł, ale z nauką i czynami naszego Zbawicie-

la, z pełnomocnictwem, jakie pozostawił Swoim uczniom, z ich późniejszym nauczaniem i historią chrześcijańskiego kościoła. Ponadto obrońcy tej teorii twierdzą, że pojednanie dokonało się i zostało zakończone na Golgocie, kiedy umarł Baranek Boży. Tak samo uczono i dokładnie tak wierzą kościoły oraz świat. Jednak żadna nauka nie staje się ani prawdziwą, ani świętą, o ile nie jest poparta Boskim autorytetem. Sądzę, że niewielu, a może nawet nikt z tych, którzy mają takie przekonanie, nie zadał sobie trudu, by sprawdzić fundamenty, na których się ono opiera.

1. Jeśli pojednanie dokonało się na Golgocie, to przez kogo zostało dokonane? Dokonanie pojednania było dziełem Kapłana, kto więc pełnił te obowiązki na Golgocie? Rzymscy żołnierze i niegodziwi Żydzi?
2. Zabicie ofiary nie było aktem pojednania: grzesznik zabijał ofiarę, (3Moj.4,1-4,13-15 etc.) następnie kapłan brał jej krew i dokonywał nią pojednania (3Moj.4,5-12,16-21).
3. Chrystus był namaszczonego Arcykapłanem, który miał dokonać pojednania. Zdecydowanie nie mógł On wystąpić w tej roli aż do czasu Swojego zmartwychwstania i nie posiadamy żadnego zapisu, świadczącego o tym, by po Swoim zmartwychwstaniu uczynił na ziemi cokolwiek, co można by nazwać pojednaniem.
4. Pojednania dokonywano w Świątyni a Golgota nie była takim miejscem.
5. Chrystus nie mógł, zgodnie z Hebr.8,4, dokonać pojednania dopóki był na ziemi. „Gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem”. Lewickie kapłaństwo było ziemskim kapłaństwem, Boskie – niebiańskim.
6. Dlatego nie rozpoczął dzieła pojednania, jakkolwiek miałyby ono naturę, do czasu Swojego wniebowstąpienia, kiedy z własną krwią wszedł do Swojej niebiańskiej Świątyni.

Prześledźmy teraz kilka tekstów, które, jak by się mogło wydawać, mówią o pojednaniu jako o zakończonym dziele. Rzym.5,11: „Przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania”. Tekst ten pokazuje

wyraźnie posiadanie pojednania w czasie, kiedy apostoł pisał te słowa; ale w żadnym wypadku nie jest to dowodem na to, że całkowite pojednanie dokonało się wtedy, w przeszłości.

Kiedy Zbawiciel miał być zabrany do nieba od Swoich uczniów „nakazał im, by nie oddalali się z Jerozolimy, lecz oczekiwali obietnicy Ojca”, która spełniła się w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy wszyscy zostali „ochrzczeni Duchem Świętym”. Chrystus wszedł do domu Swojego Ojca, do Świątyni, jako Arcykapłan i rozpoczął Swoje wstawienictwo za Swój lud „prosząc Ojca” o „innego Pocieszyciela” (Jan 14,15) „i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego” (Dz.Ap.2,33), wylał go na Swoich oczekujących uczniów. Wtedy, zgodnie z poleceniem, o trzeciej godzinie dnia Piotr zaczął kazać: „Upamiętajcie się i niechaj każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów” (Dz.Ap.2,38). Słowo „odpuszczenie”, oznacza przebaczenie, albo bardziej dosłownie: odesłanie, odprawienie, wypędzenie grzechów.

A teraz przyłożmy do tego tekstu inny, dotyczący tej kwestii z kazania Piotra o dziewiątej godzinie tego samego dnia. Dz.Ap.3,19: „Przeto upamiętajcie się (pokutujcie) i nawróćcie się, aby były zgładzone (wymazane) grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody”. Tutaj nawołuje on do pokuty i nawrócenia (odwrócenia się od grzechów); w jakim celu? „Aby wasze grzechy mogły być (w przyszłości) wymazane”. Każdy może zobaczyć, że wymazanie grzechów nie odbywa się przy pokucie i nawróceniu ale następuje po nich i koniecznie musi być przez nie poprzedzone. Skrucza, nawrócenie i chrzest stały się zatem niezbędną powinnością w czasie teraźniejszym; a kiedy to się dokonało, od tych, którzy ją spełnili, od tych „obmytych” (Dz.Ap.22,16) odesłano albo przepędzono ich grzechy (Dz.Ap.2,38) i oczywiście przebaczone im i „dostąpili pojednania”; ale nie dostąpili go w całości w tym czasie, ponieważ ich grzechy nie zostały jeszcze wymazane.

Jak daleko zatem posunęli się oni w procesie pojednania? Dokładnie tak daleko, jak człowiek pod zakonem, kiedy to wyznał



swój grzech, następnie przyprowadził swoją ofiarę do bramy Przybytku, położył na niej rękę i zabił ją, a kapłan z jej krwią wszedł do Świętego i kropił nią przed zasłoną oraz nad ołtarzem i w ten sposób dokonał dla niego pojednania, a człowiek otrzymywał przebaczenie. Tylko że tamto było obrazem, a to jest rzeczywistością. Tamto przygotowywało do oczyszczenia w wielkim dniu pojednania, to zaś na wymazanie grzechów „kiedy nadejdą od Pana czasy ochłody, i pośle Chrystusa Jezusa”. Zatem Ten, „przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania”, jest Tym samym „przez którego otrzymaliśmy przebaczenie grzechów”. Na tym etapie człowiek jest „uwolniony od grzechu”. Baranek na krzyżu Golgoty jest zabitą ofiarą za nas; „Jezus, Pośrednik nowego Przymierza” „w niebie”, jest wstawiającym się za nami Arcykapłanem, dokonującym pojednania Swoją własną krwią, przez którą i z którą tam wszedł. Istota tej procedury jest taka sama jak w „cieniu”. Po pierwsze: przekonanie o grzechu; po drugie: skrucha i wyznanie; po trzecie: przedstawienie Boskiej krwawiącej ofiary. Jeśli to uczynimy z wiarą i szczerze, niczego więcej już zrobić nie możemy, niczego więcej się też od nas nie wymaga.

Następnie, w niebiańskiej Świątyni nasz Arcykapłan Swoją własną krwią dokonuje pojednania i dostępujemy przebaczenia. 1Piotra 2,24: „On grzechy nasze sam na ciełe Swoim poniósł na drzewo”. Patrz również Mat.8,17; Izaj.53,4-12. Jego ciało jest „jedyną ofiarą” za skruszonych śmiertelników, ofiarą, której zostają przypisane ich grzechy i przez jej krew w rękach urzędującego Kapłana, zostają przeniesione do niebiańskiej Świątyni. Ofiara złożona została „raz na zawsze”, „na drzewie”; wszyscy, którzy chcą skorzystać z jej zasług, muszą, przez wiarę, przyjąć ją jako swoją, krwawiącą w rękach grzesznych śmiertelników, jakimi są. Po uzyskaniu przebaczenia powinniśmy „spełniać dobre uczynki” (Tyt.3,8,14) lecz nie „uczynki zakonu” ale „abyśmy obumarli dla grzechów i żyli dla sprawiedliwości”. Wiemy, że dzieło to, jak wszyscy rozumiemy, jest specyficzne dla „Porządku Ewangelicznego.

Pojawia się zarzut, który w wielu umysłach przytłacza wszystkie biblijne argumenty w tej kwestii, a oparty jest na następującym rozumowaniu: Nowe Jeruzalem nie może być skalane, a zatem nie potrzebuje oczyszczenia i dlatego Nowe Jeruzalem nie jest Świątynią. Tym, którzy tak uważają, poradziłbym, by zbadali gruntownie podstawy swojej wiary i zobaczyli jak wiele mają argumentów na to, że to ziemia albo Palestyna jest świątynią, a ile argumentów przemawia za Świątynią nowego przymierza (w niebie), gdzie urzęduje jej Kapłan i żeby zamiast błędnej dedukcji, przyjęli proste świadectwo Słowa Bożego i nauczali go. Ale w jaki sposób została Świątynia zanieczyszczona?

Starotestamentowa Świątynia, tu na ziemi, mogła być i była zanieczyszczana w przeróżny sposób, np. przez nieczystą osobę, która do niej weszła: „Nie będzie dotykać żadnej świętej rzeczy i nie będzie wchodzić do świątyni, aż skończą się jej dni oczyszczenia” (3Moj.12,4). Mogła być sprofanowana przez najwyższego kapłana, gdyby ten wyszedł ze Świątyni, mając na głowie oliwę namaszczenia po to, by zbliżyć się do zmarłego (3Moj.21,12); przez człowieka, który się skalał i nie oczyścił (nie został skropony wodą oczyszczenia – 4Moj.19,20). Także wszyscy książęta i kapłani bezczęścili Świątynię przez naśladowanie wszelkich obrzydliwości pogan (2Kron.36,14).

„Dlatego jako żyję – mówi Wszechmocny Pan – ponieważ Moją świątynię splugawiłeś wszystkimi swoimi ohydami i wszystkimi swoimi obrzydliwościami (bałwochwalstwem – Ezech.5,11).

„A jeszcze to Mi uczyniły, że skalały w owym dniu Moją świątynię i zbezczęściły Moje Sabaty. Zarzynały swoje dzieci w ofierze dla swoich bałwanów, a tego samego dnia przychodziły do Mojej świątyni, kalając ją” (Ezech.23,38-39).

„Jego kapłani plugawią to, co święte, pogwałcili zakon” (Sof.3,4).

Z tekstów tych wyraźnie widać, że była to raczej moralna niż fizyczna nieczystość, która kalala świątynię w oczach Pana. Prawdą jest, że stawała się ona fizycznie nieczysta, ale ta nieczystość

musiała być usunięta zanim dokonane zostało pojednanie, dzięki któremu stawiała się na nowo poświęconą albo oczyszczoną (patrz: 2Kron.29). Było to prawo oczyszczenia (3Moj.rozdz.12-15); przedmiot musiał stać się wizualnie czysty tak, byśmy mogli nazwać go czystym, aby przygotować go do prawdziwego oczyszczenia krwią. Właściwie nikt nie zakłada, że Nowe Jeruzalem jest nieczyste ani, że kiedykolwiek było tak, jak jego ziemski obraz, który był najeżdżany, pustoszony i bezczeszczony przez Asryjczyków, Chaldejczyków i Rzymian albo ciemniony przez niegodziwych kapłanów. Gdyby nawet tak było, to usunięcie tego rodzaju zanieczyszczenia nie jest oczyszczeniem, które miało nastąpić przy końcu 2300 dni.

Świątynia była w pewnym sensie nieczysta, w przeciwnym razie nie potrzebowałaby oczyszczenia; musiała w jakiś sposób przejąć tę swoją nieczystość od człowieka. Skoro niebiańska Świątynia jest oddalona od śmiertelników, a wszedł do niej wyłącznie nasz Przewodnik, Jezus, uczyniony Arcykapłanem, to skalana przez śmiertelników mogła zostać tylko za Jego pośrednictwem i również za Jego pośrednictwem musi zostać oczyszczona dla nich. Obrazowy proces zanieczyszczania i oczyszczania Świątyni za pośrednictwem kapłana został już omówiony. Mając to w pamięci, przejdźmy do Nowego Testamentu.

W Liście do Kolosan 1,19-20 Paweł mówi: „Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w Nim zamieszkała cała pełnia boskości, i żeby przez Niego wszystko co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z Nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża Jego”. Kiedy mowa o „wszystkim co jest na ziemi” w związku, albo w przeciwieństwie do „wszystkiego, co jest na niebie”, nikt nie powinien rozumieć, że to jest w tym samym miejscu. „Wszystko, co jest na niebie” musi być pojednane z Bogiem tak samo, jak „wszystko to, co jest na ziemi”. Skoro zatem to „wszystko” wymaga pojednania, to znaczy, że pojednane nie było, a skoro niepojednane, to w jakimś sensie nieczyste w Jego oczach. Krew Chrystusa jest środkiem, a Sam Chrystus pośrednikiem pojedna-

nia z Ojcem, zarówno tego wszystkiego, co jest na niebie jak i na ziemi. Ludzie wyobrażają sobie, że w niebie, dokąd poszedł nasz Zbawiciel, wszystko jest i zawsze było doskonałe, nie podlegające zmianie ani poprawie. Ale On powiedział: „W domu Ojca Mego wiele jest mieszkań; gdyby tak nie było, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce”. On poszedł do nieba, a Paweł mówi, że „mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany”. (2Kor.5,1).

Po co Chrystus poszedł do domu Ojca? „Przygotować wam miejsca”. A zatem były one nieprzygotowane, a kiedy je przygotuje, przyjdzie znowu i zabierze nas do Siebie.

Jeszcze raz Hebr.9,23: „Jest więc rzeczą konieczną, aby odbicia rzeczy niebieskich były oczyszczane tymi sposobami, same zaś rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami aniżeli te”. Czym były odbicia? Były to: „Przybytek i wszystkie naczynia do służby Bożej”, które stanowiły ziemską świątynię (w.1). Czym były rzeczy niebieskie? Większy i doskonalszy przybytek (w.11) i „dobra przyszłość” (w.11-12). Te są w samym niebie. „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba”. (w.24). Paweł wykazuje tutaj, że konieczne było oczyszczenie rzeczy niebiańskich tak, jak konieczne to było w odniesieniu do ich ziemskiego odbicia.

## Drugi kozioł

Następnym wydarzeniem tego dnia, po tym jak Świątynia została oczyszczona, było włożenie wszystkich nieprawości i przestępstw dzieci Izraela na głowę kozła żywego i wypędzenie go na pustynię, do ziemi niezamieszkałej. Powszechnie sądzi się, że kozioł ten był cieniem na Chrystusa w niektórych Jego funkcjach i miał swoje wypełnienie w pierwszym Adwencie. Nie zgadzam się z tym poglądem, ponieważ:

Po pierwsze: kozioł ten nie był wypędzany aż do czasu, kiedy Najwyższy Kapłan ukończył rytuał oczyszczania świątyni (3Moj.16,20-21); zatem wypełnienie tego symbolu nie może nastąpić przed zakończeniem 2300 dni.

Po drugie: kozioł był wypędzany daleko od Izraela, na pustynię, do ziemi niezamieszkałej. Gdyby nasz Błogosławiony Zbawiciel był wypełnieniem tego symbolu, wówczas On również musiałby zostać wypędzony, nie tylko Jego ciało ale dusza i ciało, bo kozła wypędzano żywego od ludu, a nie do ludu; ani też do nieba, bo nie jest ono pustynią czy też miejscem niezamieszkałym.

Po trzecie: kozioł przyjmował i zatrzymywał wszystkie nieprawości Izraela; kiedy Chrystus pojawi się po raz drugi, będzie „bez grzechu”.

Po czwarte: to kapłan wkładał nieprawości na głowę kozła i to kapłan go odsyłał. Skoro Chrystus jest Kapłanem, to kozioł musi być symbolem kogoś innego, kogo On sam może wypędzić.

Po piąte: to był jeden z dwóch kozłów wybranych na ten dzień; jeden był Pański, zabijany i składany na ofiarę przebłagalną ale drugi nie był nazywany Pańskim, nie był też zabijany i składany w ofierze. Jego jedyną funkcją było przejęcie nieprawości od kapłana po tym, jak oczyścił on z nich świątynię i zanieśenie ich do ziemi niezamieszkałej, pozostawiając świątynię, kapłana i lud wolnymi od ich grzechów (3Moj.16,7-10,22).

Po szóste: hebrajska nazwa tego kozła brzmi „Azazel”. Na temat tego wiersza William Jenks napisał następującą uwagę: „Według najstarszych poglądów Żydów i Chrześcijan, Azazel to imię diabła; w języku asyryjskim Azazel to anioł, który się zbuntował”.

Po siódme: przy przyjściu Chrystusa, jak naucza Objawienie 20r., szatan zostanie związany i wrzucony do otchłani, która to czynność i miejsce są wymownie symbolizowane wypędzeniem kozła na pustynię przez starożytnego Arcykapłana.

Po ósme: tak więc i Biblia, i definicje tego słowa w dwóch starożytnych językach, używanych w tym samym czasie i najstarsze opinie chrześcijan przemawiają za tym, żeby żywego kozła uznać

za obraz na szatana. W powszechnym użyciu termin ten kojarzy się zawsze z czymś podłym, nikczemnym i używa się go w odniesieniu do złoczyńców i niegodziwców. Pogląd, że kozioł był cieniem na Chrystusa, ma swoje źródło w nieznamym prawa (ceremonialnego) i jego znaczenia.

Ponieważ w 3Moj.16,22 czytamy: „Tak poniesie na sobie ten kozioł wszystkie ich przewinienia do ziemi pustynnej”, a Jan mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (Jan 1,29), wielu, bez głębszego zastanowienia dochodzi do mylnego wniosku, że pierwszy z tych tekstów jest obrazem drugiego, jednak nawet pobieżne studium prawa ceremonialnego wykaże, że grzechy ludu były zabierane przez kapłana ze Świątyni i przez niego wkładane na kozła dla Azazela. Kolejność wyglądała następująco:

1. Grzechy były przekazywane ofierze.
2. Kapłan wnosił je w jej krwi do świątyni.
3. Po oczyszczeniu z grzechów w Dniu Pojednania były one przeniesione na kozła dla Azazela.
4. Kozła tego wypędzano na pustynię poza obóz Izraela.

Taka była ustawowa procedura i kiedy nastąpi jej wypełnienie, sprawca grzechów otrzyma je z powrotem (jednak bezbożni poniosą swoje własne grzechy), a jego głowa zostanie zdeptana przez potomstwo niewiasty; „mocarz” zostanie związany przez silniejszego od siebie, „a jego dom (grób) ograbił z jego sprzętów (świętych)” (Mat.12,29, patrz 3Moj.16,21-22). Rozpocznie się tysiącletnie więzienie szatana, a święci wkroczą w millenium panowania z Chrystusem.

Świątynia musi być oczyszczona zanim Chrystus powróci, ponieważ:

1. On „raz będąc ofiarowany na zgładzenie grzechów wielu, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy Go oczekują ku zbawieniu” (Hebr.9,28,BG). Teraz, kiedy ostatnim etapem niesienia (dźwigania) wielu grzechów jest wyniesienie ich ze świątyni po jej oczyszczeniu i skoro On powróci nie

wcześniej, aż poniesie grzechy wielu a potem okaże się bez grzechu, to świadczy to o tym, że Świątynia musi być oczyszczona, zanim powróci.

2. Wojsko (lud Boży) jest nadal obiektem gniewu szatana po tym, jak Świątynia została oczyszczona (Dan.8). Zarówno Świątynia jak i wojsko zostało podeptane. „Aż do 2300 wieczorów i poranków Świątynia będzie oczyszczona” albo usprawiedliwiona. To jest pierwszy punkt wyjaśnienia, po czym Daniel nadal „roztrząsał znaczenie widzenia” i przybył Gabriel, aby „objawić mu, co się będzie dziać pod koniec czasu gniewu”. W wyjaśnieniu, które następuje, anioł nie mówi nic o Świątyni, bo ta kwestia została wcześniej wyjaśniona przez „Wonderful Number” („Tego, który ma policzone tajemnice”). Mówi mu teraz o wojsku, które jest obiektem gniewu po tym, jak Świątynia została oczyszczona.

Koniec czasu gniewu narodów to oczywiście straszliwe prześladowania oraz sroga i przenikliwa próba ludu Bożego, która ma miejsce po oczyszczeniu Świątyni. Kres gniewowi położy zniszczenie „małego rogu”, który jest owocem i następcą Babilonii (Dan.8,25; Izaj.10,12; 25,3). Świątynia musi być oczyszczona przed zmartwychwstaniem, gdyż Pan przygotował poselstwo pociechy dla Swojego ludu, mówiące im, że to się dokonało. „Pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola (wyznaczony czas), że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymała z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy” (Iz.40,1-2).

Mowa tutaj o Jeruzalem i ludzie Bożym tak, jak w Danielu 8r. mowa jest o Świątyni i wojsku. Jego lud, kiedy upłynął wyznaczony czas dla Jeruzalemu, przeżywa noc trwogi i potrzebuje pocieszenia – pewności, że ich przewinienia zostały przebaczone. Musi to być Nowe Jeruzalem, bo nigdy nie było ustalonego czasu przebaczenia dla Starego Jeuzalemu, które musiało mieć pewnego rodzaju nieprawości z jakiegoś źródła, bo w przeciwnym razie nie można by mu było ich wybacząć.

Pan polecił pocieszyć Swój lud, mówiąc im, że wina Jeruzalemu została odpuszczona, co jest dowodem na to, że miało ono na koncie winę i że zostanie ona usunięta, zanim Jego lud zostanie wybawiony i wejdzie w mury miasta z pieśnią na ustach i nieustającą radością. Poselstwo to jest podobne do tego z Izaj.52,9. Po skierowaniu do Syjonu dobrych i pokojowych wieści – „Twój Bóg króluje”, ogłoszono: „Pan pocieszył Swój lud, odkupił Jeruzalem”. A zatem Jeruzalem znajdowało się w stanie, z którego musiało być wykupione i to przed zmartwychwstaniem, bo następny wiersz mówi: „Wszystkie krańce ziemi będą oglądać zbawienie naszego Boga”

*(„Day Star” Extra, 1846. Przepisane z „Advent Review”, tom 1).*

*Day Star Extra, 1846*

*Na podstawie tekstu opublikowanego w czasopiśmie*

*„Advent Review” t.I. Nos. 3 i 4, Wrzesień 1850.*



